Polska Sztuka Ludowa
KONTEKSTY

Konteksty 1–2/2024 (344–345)
ISSN: 1230–6142 (Print), 2956–9214 (Online)
czasopisma.ispan.pl/index.php/k
CC-BY-NC-ND 4.0
© Olesya Nakhlik
https://doi.org/10.36744/k.3827

Olesya Nakhlik
Politechnika Lwowska
https://orcid.org/0000-0003-0086-4469

Poszukując „poetyki wartości" i etosu „postawy wyprostowanej". Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta w niepodległej Ukrainie

Seeking the "Poetics of Value" and the Ethos of the "Upright Stance": The Reception of the Works of Zbigniew Herbert in Independent Ukraine

Abstract

In this text I analyse the Ukrainian reception of Zbigniew Herbert's work over the last thirty years. Due to the fact that there is no similar research in either Polish or Ukrainian literary studies, I focus on an attempt to diachronically establish each fact of the presence of the poet's poetic, prose and dramatic output in the form of translations appearing in periodicals, anthologies and as separate editions; I analyse scholarly studies, prefaces, afterwords and reviews, as well as journalistic articles, the authors of which, by making public their reflections, opinions and conclusions, build an image of the reading and interpretation of Herbert's works in the Ukrainian cultural space, showing not only the basic stages of the formation of the Ukrainian perception of this author, but also, on a broader scale, as one of the important elements of the Polish-Ukrainian cultural dialogue after both countries regained their independence at the end of the last century.
Keywords: Zbigniew Herbert; poetry; Ukraine

Abstrakt

W tekście analizuję ukraińską recepcję twórczości Zbigniewa Herberta w ciągu ostatnich 30 lat. Jako że nie ma podobnych badań ani w polskim, ani w ukraińskim literaturoznawstwie, skupiam się na ustaleniu w przekroju diachronicznym każdego faktu obecności poetyckiego, prozatorskiego oraz dramaturgicznego dorobku literata w postaci przekładów na łamach periodyków, w antologiach oraz jako osobne edycje; analizuję opracowania naukowe, przedmowy, posłowia i recenzje, a także artykuły publicystyczne, których autorzy poprzez upublicznienie refleksji, opinii oraz wniosków odczytują i interpretują dzieła Herberta w ukraińskiej przestrzeni kulturowej, ukazując nie tylko podstawowe etapy kształtowania ukraińskiego odbioru tego autora, lecz także w szerszej skali – jako jeden z ważnych elementów polsko-ukraińskiego dialogu kulturowego po odzyskaniu przez obydwa kraje niepodległości pod koniec ubiegłego wieku.
Słowa kluczowe: Zbigniew Herbert; poezja; Ukraina

O autorce

Ołesia Nachlik (Olesya Nakhlik) – literaturoznawczyni, komparatystka, pracuje w Katedrze Lingwistyki Stosowanej na Politechnice Lwowskiej. Autorka monografii Ukraińska kulturowo-aksjologiczna recepcja polskiej literatury XX wieku (1991–2018) (Lwów 2022) oraz ponad 40 publikacji o specyfice ukraińskiego odbioru polskiej literatury XX wieku, ukazujących najważniejsze tendencje we współczesnych polsko-ukraińskich relacjach w przestrzeni kultury. Laureatka XI Konkursu im. Jerzego Giedroycia za pracę doktorską (Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie).

OŁESIA NACHLIK

Poszukując „poetyki wartości" i etosu „postawy wyprostowanej". Recepcja twórczości Zbigniewa Herberta w niepodległej Ukrainie

W tym tekście analizuję ukraińską recepcję twórczości Zbigniewa Herberta w ciągu ostatnich trzydziestu lat. W związku z tym, że nie ma podobnych badań ani w polskim, ani w ukraińskim literaturoznawstwie, skupiam się na próbach ustalenia w przekroju diachronicznym każdego faktu obecności poetyckiego, prozatorskiego oraz dramaturgicznego dorobku literata w postaci przekładów ukazujących się na łamach periodyków, w antologiach oraz jako osobne edycje; analizuję opracowania naukowe, przedmowy, posłowia i recenzje, a także artykuły publicystyczne, których autorzy poprzez upublicznienie refleksji, opinii oraz wniosków budują wizerunek odczytania i interpretacji dzieł Herberta w ukraińskiej przestrzeni kulturowej, ukazując nie tylko podstawowe etapy kształtowania ukraińskiego odbioru tego autora, lecz także w szerszej skali – jako jeden z ważnych elementów polsko-ukraińskiego dialogu kulturowego po odzyskaniu przez obydwa kraje niepodległości pod koniec ubiegłego wieku.

Totalitaryzm w krajach bloku socjalistycznego przez długi czas wyraźnie określał kierunek rozwoju kulturowego wielu narodów, w tym również Ukraińców i Polaków. Ideolodzy systemu sowieckiego zdawali sobie sprawę, że jego istnienie zapewnia absolutna kontrola systemu wartości, totalna rewizja z jednoczesnym „przepisywaniem" procesów historycznych, a także wymazanie znaczenia osiągnięć minionych pokoleń chronionych w pamięci historycznej, dzięki której zachowuje się tożsamość narodową. Działania aparatu terroru skierowane były zatem na ukształtowanie nowego typu „obywatela" – bez indywidualności, zgadzającego się na absolutny priorytet kolektywu nad jednostką. Ówczesna kultura, zarówno polska, jak i ukraińska, powinna była nie wychodzić poza granice modelu lalkarstwa użytkowego i być środkiem indoktrynacji. Intelektualiści, którzy rezygnowali z zaangażowania w życie społeczno-polityczne, stawiając wyzwanie koniunkturalizmowi, a nadal podejmowali refleksję nad problemami egzystencjalnymi czy rolą osobowości w procesach historycznych, stawali się wygnańcami we własnym kraju. Zostali usunięci z oficjalnego kanonu literatury, a ich książki po kryjomu czytali nieliczni współobywatele niezgadzający się z narzuconymi dogmatami komunistycznej rzeczywistości.

Po odzyskaniu niepodległości Ukraina przeszła etap kryzysu gospodarczego i totalnej transformacji społeczno-politycznej. Mimo oczekiwań i ogromnych nadziei na 1991 rok jako „historyczną szansę" skończenia „kolonialnego *status quo* narodu ukraińskiego i jego kultury"[1], kluczowy przełom nie nastąpił. Widać to dopiero z obecnej perspektywy:

> Data ta wskazuje raczej na formalną cechę […] żegnanie z kolonializmem i komunizmem (lub w odwrotnej kolejności) okazało się trwałą i sprzeczną fazą rozwoju, która rozciągnęła się na całe dziesięciolecia po formalnym uniezależnieniu Ukrainy. Dlatego lata 90. XX wieku i początek nowego tysiąclecia warto uznać za okres przejściowy, który spowodował stopniową (jednak absolutnie niepozbawioną problemów) zmianę cywilizacyjno-kulturowych punktów orientacyjnych[2].

Wśród nowych wyzwań dla Ukrainy, podobnie jak dla reszty krajów postsowieckich, chyba jednym z najtrudniejszych było przemyślenie oraz przewartościowanie poprzedniego okresu historyczno-kulturowego, bez których niemożliwe było kształtowanie tożsamości narodowej i dokonanie ostatecznego wyboru cywilizacyjnego. W 2004 roku w artykule na łamach opiniotwórczej gazety „Krytyka" znany ukraiński eseista i tłumacz Jurko Prochaśko omawiał znajdującą się przez piętnaście lat na marginesie dyskusji współczesnych intelektualistów ukraińskich kwestię rzeczywistej / pożądanej roli ukraińskich dysydentów w odbudowie państwowości oraz kształtowaniu nowego (niepostradzieckiego) narodu po 1991 roku. Z ruchu dysydenckiego, w czasach sowieckich wytrwale działającego na rzecz odrodzenia ukraińskiej kultury poprzez przeciwstawianie się procesom rusyfikacji, podejmującego inicjatywy w obronie praw człowieka oraz propagującego kwestię tożsamości narodowej – co doprowadziło zresztą do szeregu najcięższych represji przeciwko jego uczestnikom – w ukraińskiej opinii społecznej stopniowo wyłonili się „pogodni męczennicy (Wasyl Stus, Iwan Switłycznyj, Wałerij Marczenko), jednak nie została stworzona kohorta zwycięzców i nie stał się on autorytetem w oczach postmodernistycznych następców"[3]. Poskutkowało to fatalną utratą zaufania społecznego wobec samej idei niezgody i buntu przeciwko „staremu modelowi". Poza tym w całym okresie lat 90. ubiegłego wieku nie było dokładnych badań naukowych oraz debat publicznych na temat ukraińskiego socrealizmu. Przyczyn należy szukać w dążeniach ukraińskiej akademii do stworzenia kanonu, w którym, jak wnioskuje ukrainistka Ola Hnatiuk, „znalazłoby się miejsce zarówno dla socrealizmu, jak i dla antykomunizmu, ale pod warunkiem że socrealizm utrzyma swoją dominację w przyzwoitych granicach, a antykomunizm nie zajmie zbyt eksponowanego miejsca"[4].

Natomiast w Polsce, jak wspomina Prochaśko w artykule pod tytułem *Bez Kuronia, bez Miłosza*, nie doszło do takiego jak w postsowieckim społeczeństwie ukraińskim dramatycznego zerwania pokoleniowej demokratycznej i liberalnej tradycji politycznej. Polscy dysydenci nie zostali odrzuceni lub odizolowani, a ich opinie nadal pozostawały ważne w inicjatywach obywatelskich. Wśród polskich pisarzy od lat 80. uporczywie domagających się rozliczenia z komunizmem od osób publicznych, które w młodym wieku doświadczyły pokusy komunistycznej utopii, a później ostro ją krytykowały, był Zbigniew Herbert. Pisarz, u którego aksjomatycznemu oporowi wobec dominującego reżimu towarzyszyła wieloletnia „emigracja wewnętrzna" i niemal całkowity brak publikacji w PRL-u. Zaakcentuję, że w ukraińskim dyskursie literacko-kulturowym Herbert nieraz bywa porównywany do przedstawicieli ruchu Szistdesiatnyków, między innymi radzieckiego więźnia politycznego i lwowskiego poety Ihora Kałyńca. Jak wynika z argumentów przytaczanych przez ukraińskich intelektualistów, twórczość polskiego literata, podobnie jak ukraińskiego, powstała z „potrzeby niezgody w okresie powojennym wobec narzuconego Polsce i innym krajom zniewolenia; sprzeciwu wobec przemilczania dziedzictwa kulturowego, podważania tradycyjnego systemu wartości. Z negacji konformizmu i relatywizmu"[5]; ponadto obaj byli „tak samo utalentowani i tak samo niedocenieni przez swoje społeczeństwo, a ich poglądy polityczne pozostały dla większości czymś niepojętym"[6]. Aczkolwiek polska badaczka Danuta Sosnowska w opublikowanym w 1995 roku w piśmie „Suczasnist" artykule za ostatniego poetę ukraińskiego, który znajdował się w podobnym układzie współrzędnych światopoglądowych z polskim, uważała szistdesiatnyka Wasyla Stusa; zgadzał się on „na samozniszczenie, albowiem jest ono jedynym sposobem zachowania wartości, przebywania z nimi w nieodłącznym związku: podmiotem jego wierszy często jest dobrowolny wygnaniec, do śmierci tułający się po świecie"[7].

Analizując ukraińską recepcję całokształtu twórczości Herberta, należy od razu wskazać, iż w czasach sowieckich jego dorobek – ani prozatorski, ani poetycki – nie był znany ukraińskim czytelnikom. Udział pisarza w antyreżimowych protestach na początku lat 70. XX wieku, a później osobiste zaangażowanie w działalność polityczną po stronie opozycji demokratycznej sprawiły, że cenzura radziecka wydała rygorystyczny zakaz tłumaczenia i upowszechniania jego prac. Co więcej, przygotowanych przez znanych ukraińskich tłumaczy Hryhorija Koczura i Dmytra Pawłyczkę przekładów Herberta z kilku jego już wydanych i zdobywających uznanie polskich krytyków tomików nie włączono do *Antologii poezji polskiej*[8]. Ten pierwszy „panoramiczny" dwutomowy zbiór dzieł sąsiedniej literatury od Mikołaja Reja do autorów współczesnych: Tadeusza Różewicza, „zawsze wzruszającej Haliny Poświatowskiej" czy „niepokojącego Rafała Wojaczka"[9], ukazał się w jednej z pięciu największych oficyn radzieckich Dnipro w 1979 roku pod redakcją Mykoły Bażana oraz już wspomnianego Pawłyczki i Werwesa. Wstęp, oczywiście w dużym stopniu zniekształcony przez cenzurę, napisał Jarosław Iwaszkiewicz. Po wielu latach ukraiński pisarz Jurij Andruchowycz w jednym z wywiadów, mówiąc o wpływach Herberta na ukraińskie środowisko literackie, dzielił się wspomnieniami o poetce Linie Kostenko i jej decyzji zgodnej z herbertowską postawą wobec systemu komunistycznego – jej rezygnacja z umieszczenia w *Antologii poezji polskiej* swoich już wykonanych przekładów miała być świadectwem protestu wobec nieobecności w przygotowanej do druku wersji utworów Herberta[10]. O dążeniu do całkowitego „wycięcia" z polskiego procesu literackiego w ujęciu ukraińskich odbiorców świadczy także nieobecność nazwiska Herberta w wydanych w 1988 roku *Radzieckim słowniku encyklopedycznym* i *Ukraińskiej encyklopedii literackiej*.

Cała pierwsza połowa lat 90. ubiegłego wieku to okres, gdy większość przekładów spuścizny poetyckiej Herberta ukazywała się w periodykach. Dwukrotnie (w 1995 oraz 2000 roku) na łamach najstarszego, założonego w styczniu 1925 roku ukraińskiego czasopisma poświęconego literaturze zagranicznej „Wseswit", a następnie w mającym podobnie długą historię miesięczniku literacko-artystycznym „Dnipro" (2004) wraz z tekstami Jerzego Gorczyńskiego, Urszuli Kozioł, Anny Kamieńskiej oraz Tadeusza Różewicza wydano przygotowane dwadzieścia lat wcześniej przez Hryhorija Koczura do *Antologii poezji polskiej* przekłady wierszy *Głos*, *Napis* i *Testament*. Pod koniec ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku na liście periodyków pojawiły się jeszcze dwa – czasopismo dla nauczycieli szkół średnich, w którym w 1996 roku zamieszczono tłumaczenia Herberta pióra mniej wtedy znanego tłumacza i poety Stanisława Szewczenki, oraz znane lwowskie „Niezależne czasopismo kulturoznawcze «Ji»", które od lat jest miejscem „odkrywania" dla odbiorców ukraińskich utworów wielu współczesnych polskich autorów (Witolda Gombrowicza, Wisławy Szymborskiej, Brunona Schulza i innych). Debiut Herberta po ukraińsku odbył się w 1997 roku w numerze zatytułowanym „Ukraina – Polska w końcu stulecia" wierszem *Pan Cogito myśli o powrocie do rodzinnego miasta* w przekładzie Andrisa Wyszniauskasa, a wkrótce w 2000 roku opublikowano wiersze: *Dwie krople*, *Testament*, *Przypowieść o królu Midasie*, *Pan od przyrody*, *O tłumaczeniu wierszy* i *Jak nas wprowadzono* w przekładzie Wiktora Dmytruka. Warto zwrócić uwagę, że po raz pierwszy w języku ukraińskim zabrzmiały utwory z najnowszych tomów poety: *Elegia na odejście pióra atramentu lampy*, *Życiorys*, *Achilles. Pentesilea*, *Domysły na temat Barabasza* oraz *Dałem słowo* i *Pan Cogito a Małe Zwierzątko* z ostatniego zbioru *Epilog burzy*, który został wydany w Polsce dwa lata wcześniej. W 2003 roku w monograficznym numerze o toposie miasta „Geniusz miejsca. Leopolis. Львів. Lemberg" zamieszczono w oryginale i po raz pierwszy w przekładzie ukraińskim tytułowy wiersz *Raport z oblężonego Miasta* z szóstego tomu poezji Herberta. Dodam, że napisany w większości w Berlinie, a wydany

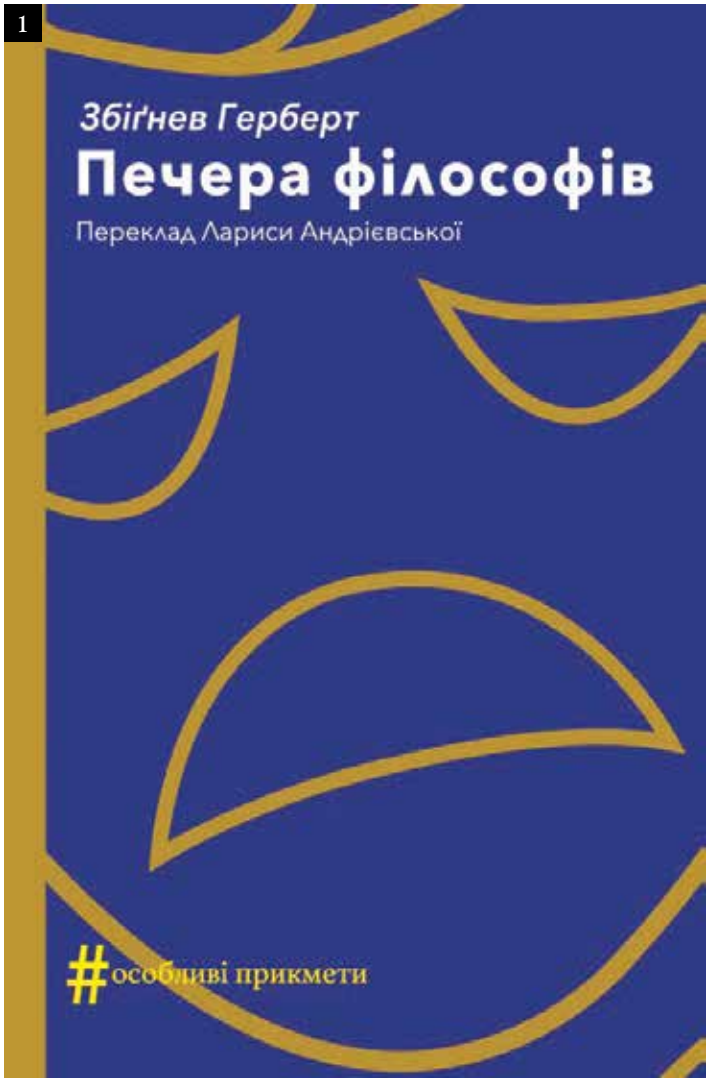

1

2

3

4

5

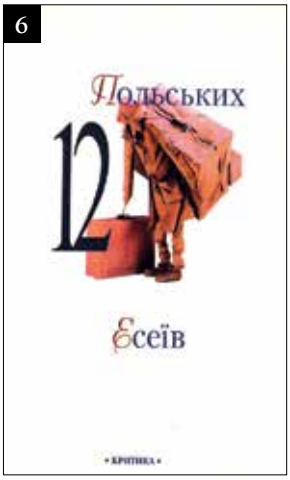

6

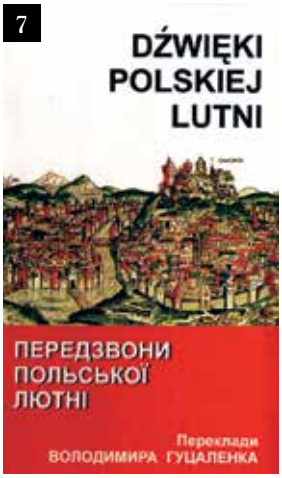

7

8

1. *Pan Cogito* z 2019 roku w przekładach Wałerija Butewycza. Skan z biblioteki autorki.
2. *Dlatego że są*. Antologia współczesnej poezji polskiej z 1996 roku w przekładach Stanisława Szewczenki. Skan z biblioteki autorki.
3. *50 polskich poetów* z 2001 roku w przekładach Dmytra Pawłyczki. Skan z biblioteki autorki.
4. *Pan Cogito* z 2019 roku w przekładach Wałerija Butewycza. Skan z biblioteki autorki.
5. *Jaskinia filozofów* z 2021 roku w przekładzie Łarysy Andrijewskiej. Skan z biblioteki autorki.
6. *12 polskich esejów* z 2001 roku pod redakcją Mykoły Riabczuka. Skan z biblioteki autorki.
7. *Dźwięki polskiej lutni*: antologia poetycka z 2001 roku w przekładach Wołodymyra Hucałenki. Skan z biblioteki autorki.
8. Wybór wierszy z 2001 roku w przekładach Wiktora Dmytruka. Skan z biblioteki autorki.

w 1983 roku w Paryżu, mocno nawiązywał on do aktualnych wydarzeń i procesów historycznych w ojczyźnie poety. Ze względu na możliwość dostrzegania w nich aluzji do losu historycznego Ukraińców kilka wierszy z tego tomu ukazało się nieco wcześniej, bo w latach 90. XX wieku w antologiach.

Pierwszym wydanym po odzyskaniu niepodległości zbiorem poezji polskiej była dwujęzyczna edycja lwowskiej oficyny wydawniczej Kameniar z 1996 roku. Zatytułowana cytatem z Miłosza *Dlatego że są. Antologia współczesnej poezji polskiej* mieściła utwory około czterdziestu współczesnych autorów i była inspirowana osobistymi spotkaniami z nimi tłumacza Stanisława Szewczenki. Spośród całej rozmaitości wzorców poetyckich zostały wybrane wiersze metaforyczne oraz nawiązujące do „najbardziej aktualnych procesów społecznych, gdzie są wyraźnie dostrzegane analogie między tylko nieco wcześniejszymi wydarzeniami w Polsce, a obecnymi przemianami na Ukrainie"[11]. Twórczość Herberta, o którym w umieszczonej w tomie notce biograficznej poza zwykłymi informacjami o urodzeniu, studiach oraz debiucie poetyckim napisano, że nie uczestniczył w życiu literackim w czasach stalinowskich, a w okresie PRL-u był traktowany przez władze nieufnie, ukraiński tłumacz zaprezentował kilkoma wierszami często uważanymi za programowe: *Przesłanie Pana Cogito*, *Dom* i *Matka*, a także wierszem *Dwie krople* (jego pierwszym, jak twierdził poeta) z debiutanckiego tomu *Struna światła*. Antologia, którą, jak słusznie pisze jedna z recenzentek, „śmiało można nazwać autorską"[12] ze względu na wyraźny subiektywny czynnik w doborze autorów i utworów, krytykowana była za nieakademicki charakter oraz słabą antologiczną reprezentatywność. Warto jednak podkreślić, że mimo tych zarzutów spełniła ona ważną funkcję – po raz pierwszy umożliwiła ukraińskim czytelnikom lekturę wierszy Herberta w języku oryginału i ukraińskim tłumaczeniu. Poza tym – wydaje się, że ze względu na miejsce wydania antologii, czyli rodzinne miasto polskiego poety, a więc Lwów – publikacja ujawniła Ukraińcom obraz tego zachowanego w pamięci autora miejsca mityzowanego, do którego, jak wiemy, nigdy nie wrócił, ale ciągle szukał go na uliczkach włoskich Sieny czy Orvieto. Właśnie *Dom*, *Matka* oraz inne utwory poetyckie z różnych okresów twórczości Herberta dopiero ponad dwadzieścia lat później stały się przedmiotem pierwszego ukraińskiego opracowania naukowego. Literaturoznawczyni Lilia Ławrynowycz w analizie modusów wieku (dzieciństwa, dojrzałości i starości) jako zjawiska stanowiącego egzystencjalne centrum istnienia człowieka dodała własne istotne akcenty do badania poetyki metafizycznej Herberta. Zauważa między innymi, że czas swego dzieciństwa poeta odbudowuje przez pryzmat „konkretnie rzeczowych lub spersonalizowanych obrazów opartych na własnych wspomnieniach, które mają tendencję do uniwersalizacji"[13], równolegle rozszczepiając je „w złudzeniu optycznym: dom z dzieciństwa jest (w pamięci, a zatem w świadomości), jednak go nie ma (w fizycznej, «osiągalnej» rzeczywistości)"[14]. Podobny paradoks odbiorczy – obraz przeszłości utrwalony przez pamięć indywidualną lub zbiorową a obraz teraźniejszości – będzie wielokrotnie powracał w twórczości literata.

W 2000 roku po kilkuletniej przerwie w kijowskim wydawnictwie Osnowy ukazała się antologia *Dzwony zimą: antologia poezji polskiej*. W przedmowie ukraiński tłumacz i antologista Dmytro Pawłyczko wskazuje, że niektóre teksty Herberta i Szymborskiej miały pojawić się wcześniej w antologii z 1979 roku, jednakże po wydaniu zakazu wszelkie próby uzyskania wsparcia w sprawie zmiany decyzji kijowskiej cenzury od kierowników Związku Pisarzy Polskich w Warszawie oraz od ambasady ZSRR nie przyniosły skutku. Oficjalna odpowiedź wysłana z ambasady w Polsce do Kijowa zawierała jednozdaniowe uzasadnienie: „wydanie utworów Zbigniewa Herberta i Wisławy Szymborskiej w Ukrainie nie jest pożądane"[15]. Dlatego z uświadomienia „niepełnowartościowości" „skaleczonej" naciskiem radzieckiej cenzury edycji powstał pomysł jej wznowienia. Jej tytuł, podobnie jak przy poprzedniej antologii, wzięto z nagłówka jednego z wierszy Miłosza – aluzji do zimy jako czasu „ciężkiego klimatu politycznego, w którym żyła w ciągu ostatnich stuleci Polska, a dzwony są głosami poetów, głosami nieba, którzy zwiastują wznowienie i przetrwanie narodów oraz ich pragnień"[16]. Zbiór Pawłyczki w odróżnieniu od wcześniejszego *Dlatego że są* był bardziej pokaźny – obecna w nim poezja Herberta (*Postój*, *Mona Lisa*, *Beethoven*, *Wyspa*, *Małe serce*) pochodzi już z różnych tomów – *Studium przedmiotu*, *Napis*, *Raport z oblężonego Miasta* czy późniejszego *Elegia na odejście*. Jednakże w polskim środowisku literackim ostrożnie nadmieniano o antologicznych lukach *Dzwonów zimą*, w związku z czym niebawem, w 2001 roku, ukazało się uzupełnione o nazwiska dwunastu autorów wydanie pod tytułem *50 polskich poetów*. W tej wspólnej inicjatywie kijowskiej oficyny oraz krakowskiego Universitasu znalazło się już około dwudziestu pięciu wierszy Herberta – do już wspomnianych dodano wiersze *Fotografia* oraz *Posłaniec* z najbardziej „polskiego" tomu w dorobku poety, czyli z *Raportu z oblężonego Miasta*, będącego powrotem do czasów drugiej wojny światowej, które, jak mówił sam Herbert, najbardziej go światopoglądowo ukształtowały. Pojawiające się w nich wyraźne aluzje do sytuacji wschodniej Polski w 1939 roku, a może i całego kraju na początku lat 80., miały uwrażliwić ówczesnego ukraińskiego odbiorcę na lekturę dzieł Herberta, ponieważ przechodząca procesy demokratyczne Ukraina mierzyła się z podobnymi problemami[17]. Pojawiło się także kilka przekładów (*Pan Cogito opowiada o kuszeniu Spinozy*, *Pan Cogito a myśl czysta*, *Pan Cogito szuka rady*, *Dusza Pana Cogito*, *Poczucie tożsamości* i in.) z przełomowego tomu *Pan Cogito*, który przyniósł poecie niezwykłą popularność, zwłaszcza za granicą. Kilka wierszy (*Tren Fortynbrasa*, *Kamyk*) wybrano z tomiku *Studium przedmiotu*, a *Przebudzenie* czy *Brzeg* z dedykowanego zmarłemu ojcu poety tomu *Napis*. Ponadto po ukraińsku zabrzmiał też wiersz *Guziki*, w którym tytułowe guziki

były atrybutem pamięci po ofiarach terroru i zbrodni stalinowskich. W notce biograficznej Pawłyczko ponownie zauważał, że brak radzieckich przekładów świadczy o strachu totalitarnego reżimu przed „prawdą Herberta"[18]. Jak wymownie udowadnia lista zamieszczonych przekładów, kryterium ich doboru było pragnienie ukraińskiego tłumacza, by ukazać czytelnikom z jednej strony herbertowski „obraz uniwersalnego człowieka XX wieku, smutnie zapatrzonego w sens bycia, człowieka duchowo rozdwojonego i dlatego właśnie objętego głębokim cierpieniem", a z drugiej – by pokazać, jak w tej poezji odzwierciedlają się relacje człowieka XX wieku z „europejskimi tradycjami kulturowymi, z problemami historii i mitologii, które są zakorzenione w uniwersalnych zasadach moralnych"[19]. Innym wyraźnym akcentem wierszy w antologii ukraińskiej jest ukazanie zaangażowania artysty w polskie sprawy społeczno-polityczne oraz jego refleksji nad pamięcią historyczną kształtującą tożsamość każdego człowieka. Pomimo wieloletniego doświadczenia translatorskiego Pawłyczki Wiktor Dmytruk krytycznie oceniał jakość jego tłumaczeń. Podstawowy zarzut dotyczył istotnej różnicy między formą oryginałów napisanych białym wierszem a rymowanych ukraińskich adaptacji. Poważnej destrukcji uległy także charakterystyczne dla Herberta humor i ironia, „zostały otóż teksty – zniknęły wiersze, zniknęły nastroje, półtony, niewypowiedziane aluzje, zniknęła poezja i pozostało pytanie bez odpowiedzi: dlaczego Herberta nazywano wybitnym poetą?"[20].

Na początku nowego tysiąclecia jeden z tłumaczy *Antologii poezji polskiej* z 1979 roku, Wołodymyr Hucałenko, postanowił wydać własną edycję. Ukazał się wówczas zbiór *Dźwięki polskiej lutni: antologia poetycka*. Dwujęzyczny tom będący wynikiem ponad pięćdziesięcioletniej pracy translatorskiej Hucałenki reprezentował „przede wszystkim wybitnych poetów i klasyków, ale też artystów mało znanych, jednak wartościowych dla pewnej epoki lub za nią moralnie odpowiedzialnych"[21] i według intencji jego twórcy miał pełnić funkcję przewodnika po najciekawszych zjawiskach polskiego procesu literackiego. Ze względu na duży przekrój czasowy – od utworów Jana Kochanowskiego do Ewy Lipskiej i Bohdana Zadury – każdego pojawiającego się w publikacji autora reprezentowano najczęściej jednym lub niekiedy dwoma utworami. Ze względu na brak przedmowy czy posłowia Hucałenki możemy snuć jedynie przypuszczenia na temat przyczyn wyboru z całokształtu dorobku poetyckiego Herberta wierszy *Pan Cogito a myśl czysta* oraz *** (*Zasypiamy na słowach…*). We wnikliwej przedmowie zatytułowanej *Pięć stuleci poezji polskiej* znany kijowski polonista i komparatysta Rostysław Radyszewski krótko charakteryzuje cykl o Panu Cogito jako „kodeks etyki bohaterskiej, [będący] tragicznym, egzystencjalnym i historiozoficznym rozumieniem ludzkiego losu"[22].

Pierwsza osobna ukraińska edycja poezji Herberta ukazała się w 1996 roku. Wydawcą debiutu poetyckiego *Struna światła* w tłumaczeniach literata i tłumacza Wasyla Machny była tarnopolska oficyna Liłeja. W uzyskaniu praw autorskich do publikacji pośredniczył polski literaturoznawca i krytyk literacki Bogusław Bakuła, który był także autorem przedmowy. W późniejszym wywiadzie Machno wyjaśniał swoją fascynację twórczością polskiego artysty, która w pewnym momencie skłoniła go do jej przetłumaczenia na język ukraiński, niezwykłym połączeniem w niej „słowiańskiej emocjonalności i zachodniego racjonalizmu, kultury katolickiej i bizantyjskiej, głębokiej myśli filozoficznej i ironicznego spojrzenia na świat"[23]. Warto sprecyzować, że tłumacz dokonał swobodnej interpretacji formy oraz treści pierwowzorów, co ostatecznie znalazło odzwierciedlenie w podtytule *Przekłady i prześpiewy*, jak też w poetyckich oświadczeniach tłumacza ukraińskiego: „naciągnąłem struny światła na ukraińskie skrzypce"[24], a każdy, kto dokonuje przekładu poezji, „napotyka opór innego języka, powinien być oskarżony z kodeksu karnego za gwałt, bo któż inny tak szczegółowo obmacuje ciało wiersza – suche żebra strof"[25]. Głębokie zanurzenie w poetycki świat Herberta ujawniło się zresztą również w wierszu Machny *Zwykła śmierć (za Zbigniewem Herbertem)*. Na wysoki stopień ukrainizacji jako wyraźną cechę przekładów Machny wskazywał w 1998 roku polski krytyk literacki Andrzej Nowak w recenzji na łamach czasopisma „Twórczość". Natomiast już ostro krytykował wymowną różnicę między oryginałem a ukraińskim tłumaczeniem podczas zorganizowanego przez pismo „Ji" seminarium *Zbigniew Herbert jako symbol lwowskiej wielokulturowości* 27 lipca 2000 roku Wiktor Dmytruk: „Są to przekłady dokonane przez osobę, która ma bardzo ogólne pojęcie o języku polskim; to znaczy, że czytając tekst, tłumacz go nie rozumie, a nie rozumiejąc, zaczyna wymyślać coś, czego w tym wierszu w ogóle nie ma, a potem wpisuje: Z. Herbert, przekład z języka polskiego"[26]. Podobnie wybrzmiewają krytyczne oceny przekładów Machny autora ukraińskiej edycji prozy Herberta, ukraińskiego działacza społecznego, historyka i tłumacza Andrija Pawłyszyna[27]. Aczkolwiek pierwszy osobny tomik poezji Herberta pojawił się w ukraińskiej przestrzeni kulturowej jeszcze w 1996 roku, przez kolejne lata w środowisku krytyczno-literackim toczyły się gorące dyskusje na temat wierności tłumaczonych tekstów wobec oryginału.

Tymczasem właśnie badaniu harmonijnej syntezy osiągnięć kultury tradycyjnej z awangardą nowoczesnej techniki poetyckiej polskiego poety jako przykładu „klasycznej równowagi, stoickiej filozofii, ironicznego dystansu, który zapewnia najbardziej dramatyczne efekty"[28], poświęcony został jeden z najwcześniejszych ukraińskich artykułów literaturoznawczych. Jego autorka Ołeksandra Łukjanenko przekonująco pokazywała przenikanie w całej poezji Herberta negacji „idylli cnotliwości i apokalipsy nowoczesności", ponieważ „monolitycznemu językowi religijnych aluzji rzuca wyzwanie bezładna proza codzienności"[29]. Podstawową zasadą myślenia pisarza, jego wewnętrznej konstrukcji psychologicznej, staje się tu ironia. Literaturoznawczyni zdecydowała się jedynie na fragmentaryczne

1. Tablica pamiątkowa na budynku przy ulicy Łyczakowskiej 55, w którym urodził się Zbigniew Herbert. Źródło: *„Залишиться камінь / на якому я народився": Збігнєв Герберт і його Львів, Фотографії старого Львова*. 15.12.2006.
2. Rodzinny grobowiec Herbertów na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Źródło: *„Залишиться камінь / на якому я народився": Збігнєв Герберт і його Львів, Фотографії старого Львова*. 15.12.2006.
3. Tablica pamiątkowa w kościele św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej 49a, gdzie był ochrzczony Zbigniew Herbert. Źródło: *„Залишиться камінь / на якому я народився": Збігнєв Герберт і його Львів, Фотографії старого Львова*. 15.12.2006.
4. Kamienica z mieszkaniem Herberta we Lwowie. Źródło: *„Залишиться камінь / на якому я народився": Збігнєв Герберт і його Львів, Фотографії старого Львова*. 15.12.2006.

omówienie kwestii Herbertowskiej wizji historii kształtowanej pod wpływem dwóch czynników – drugiej wojny światowej i sowieckiego totalitaryzmu – zasadniczo zgadzając się z „diagnozą" poety współczesnego świata, który „pogrzebawszy pod ciężarem wojny fundamenty tradycyjnej moralności, nie będzie w stanie odbudować się w żadnej z istniejących dotąd kategorii estetycznych"[30]. Natomiast na refleksjach nad demitologizacją historii, uzmysłowieniu jej wpływu na teraźniejszość, a jednocześnie zdystansowaniu się od pokusy tworzenia własnego „typu" przeszłości przez polskiego poetę skupiła się Natalka Śniadanko w napisanym w 2007 roku dla „Gazety Lwowskiej" publicystycznym tekście pod tytułem *Herbert znów staje się modny*[31]; ukraińska pisarka i tłumaczka podkreśliła w nim aktualność i niezbędność nowych interpretacji spuścizny pisarza w XXI wieku. Należy także wspomnieć o tekście z tego samego dwutygodnika zatytułowanym *Cogito ergo sum Zbigniewa Herberta* dziennikarki Iryny Czornowił – ujęła w nim ironię historyczną polskiego pisarza jako wyraz historycznego pesymizmu wynikającego z przekonania w wszechobecności zła, któremu opiera się „tylko garstka niepokornych", oraz dramatycznego losu narodu polskiego, „autsajdera politycznego drugiej połowy XX wieku"[32].

Prawdopodobnie dyskusje o istniejących przekładach dorobku poetyckiego Herberta posłużyły Wiktorowi Dmytrukowi jako bodziec do wydania w 2001 roku dwujęzycznej edycji zatytułowanej *Wybór wierszy*. Zawierała ona zdaniem tłumacza najciekawsze i najbardziej reprezentatywne utwory ze wszystkich zbiorów. Warto zauważyć, że właśnie tym tomem oficyna Kameniar miała zamiar rozpocząć serię „Biblioteka Literatury Słowiańskiej", gdzie zostałyby przedstawione najbardziej wartościowe osiągnięcia z tego kręgu. Poza przekazaniem ukraińskiemu odbiorcy dokładnej biografii oraz omówieniem etapów w twórczości artysty w przedmowie zatytułowanej *Poeta wierności* dokonano też precyzyjnej analizy poetyki i tematyki tekstów poetyckich Herberta. Polski literat i badacz Mariusz Olbromski kładł nacisk na poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: „Co ten, jeden z najgenialniejszych pisarzy drugiej połowy XX wieku, zawdzięcza Lwowowi?"[33], miastu, którego herbertowski obraz zapewne najlepiej oddaje określenie „rodzinny", ale którego jednocześnie poeta nigdy nie nazwał. „Czynił to – przypuszcza Olbromski – nie tylko ze względu na cenzurę w powojennej Polsce, ale też z innych przyczyn. Wszystkie inne miasta potrzebowały w jego twórczości imion, a to jedno – nie…"[34]. Swoistej odpowiedzi na pytanie Olbromskiego udziela Ostap Sływyński w wydanym w 2018 roku na łamach „Krytyki" eseju *Herbert patrzy na wieżę katedry*. Lwowski poeta, komparatysta i tłumacz, przyglądając się współczesnemu wizerunkowi i nastrojowi „miasta L", opisuje jego prowadzony do dziś dialog z Herbertem, rekonstruuje mikroświat rodzinnego domu poety, a także cały miejski makroświat[35]. Dodam, że w 2007 roku wznowiono edycję *Wyboru wierszy*, która otrzymała pozytywne recenzje ukraińskich krytyków literackich za zachowany w niej „duch Herberta".

Dopiero w 2019 roku, po ponad dziesięcioletniej przerwie, w tarnopolskiej oficynie wydawniczej, a zarazem agencji literackiej Krok, specjalizującej się w wydawaniu książek poetyckich współczesnych autorów zagranicznych i aktywnie je promującej, wyszedł drukiem tomik wierszy *Pan Cogito*. W tym samym roku znalazł się on na liście najlepszych książek ukraińskiego PEN Clubu i zainspirował cykl spotkań *Zbigniew Herbert a Ukraina*. Ze względu na coraz bardziej oczywiste tracenie przez papierowe książki monopolu na budowanie relacji autor–czytelnik herbertoznawca Wałerij Butewycz niektóre przekłady udostępniał także na stronach internetowych: w 2018 roku – *O tłumaczeniu wierszy*, *Różowe ucho*, *Próba opisu*, *Objawienie*, *Pan Cogito a ruch myśli*, *Alienacje Pana Cogito* oraz *Codzienność duszy* z różnych tomów poetyckich Herberta w języku oryginału i po ukraińsku na popularnej ukraińskiej platformie Litcentr, gdzie redaktorem rozdziału przekładów jest znany literaturoznawca Ołeh Kocarew; w 2021 roku kilka utworów z edycji tarnopolskiej ukazało się na portalu czasopisma „Nowa Polska".

Poza działalnością translatorską Butewycz jest badaczem poetyckiej antropologii Herberta i popularyzuje poetę wśród Ukraińców. W 2017 roku, w swoim dialogu z członkiem jury Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Z. Herberta Jurijem Andruchowyczem przekonywał (o tym przynajmniej świadczy prywatne archiwum), że Herbert planował lekturę zbioru małej intymnej urbanistyki *Erz-Herz-Perc. Eseje* ukraińskiego pisarza, który ukazał się po polsku w 1996 roku. Prawdopodobnie powodem zainteresowania tą prozą były poświęcone przestrzeni naznaczonej wielokulturowością teksty *Erz-Herz-Perc* (o Stanisławowie) oraz *Miasto-okręt* (o Lwowie)[36]. Jednak sednem rozmowy z Andruchowyczem było zastanawianie się nad (nie)mocą poezji w czasie dramatycznych wydarzeń historycznych. Polemizując ze znaną tezą Teodora Adorna, podobne trudne pytania zadawał sobie też Herbert w wierszu *Widokówka od Adama Zagajewskiego*, natomiast w ukraińskim dyskursie kulturowym dyskusje na temat postawy społeczno-artystycznej pisarzy, czy nawet szerzej intelektualistów, znacznie zaktywizowały się po wybuchu w 2014 roku społecznej rewolucji na kijowskim Majdanie i początku wojny rosyjsko-ukraińskiej oraz w znacznym stopniu nasiliły się po 24 lutego 2022 roku.

Podczas sesji naukowej poświęconej Herbertowi w marcu 2002 roku jednym z prelegentów był Andrij Pawłyszyn. W swoim referacie ten ukraiński intelektualista podkreślał, że mimo iż nie utożsamiał się z żadnym ruchem politycznym, polski pisarz zawsze miał bezkompromisową postawę społeczną[37]. Natomiast w czasach współczesnych ten moralny rygoryzm poety, bezwzględna „formuła wierności sobie" odstrasza, przy czym:

> Nie tylko tych, którzy są zaczarowani „postmodernistycznym" relatywizmem, ale także tych, którzy rozumie-

ją słynne „Bądź wierny. Idź" jako pocieszenie. Wszakże surowość jego propozycji etycznych „Idź, dokąd poszli tamci. Po złote runo nicości" (*Przesłanie Pana Cogito*) nie jest pocieszeniem, tak jak nie jest nim proza Josepha Conrada również odwołująca się do etosu rycerskiego. Obaj przypominają o wyborach i ich konsekwencjach bez obiecywania jakiegokolwiek wynagrodzenia[38].

Warto uściślić, że w sporej ilości ukraińskich ujęć krytycznych zarysowuje się kanon recepcji dorobku twórczego poety, w którym, podobnie jak w rodzimej kulturze, otrzymuje on „dwa zasadnicze przydomki: poety przeszłości (kultury, historii, Biblii, mitu) i poety moralisty"[39]. W opiniach interpretacyjnych o herbertowskim ujęciu etyki zachowania ludzkiej osobowości w społeczeństwie totalitarnym czy posttotalitarnym Ukraińcy odwołują się przede wszystkim do kategorii stoicyzmu wobec opresyjnych systemów politycznych. Niemniej jednak, jak zauważa Lidija Stefanowska, literaturoznawczyni i tłumaczka *Rodzinnej Europy* Miłosza (2007, wspólnie z Jurkiem Izdrykiem), to niestety czasami umyka w dyskusjach o poecie i jego wierszach:

Wszyscy zapomnieli, iż Pan Cogito nie walczył z komunistami, nie strajkował ani nie był działaczem podziemia, nie brał udziału w demonstracjach, ale próbował poradzić sobie z problemem określenia własnej tożsamości. Chodziło o tożsamość, której nie wyznacza historia, jednak indywidualne bohaterstwo kształtuje walka z codziennym oportunizmem i marazmem, które obserwujemy nie tylko w innych, ale przede wszystkim w samych sobie[40].

Jak sądzę, głównym powodem do takich polityczno-programowych i postulatywnych dominant recepcyjnych w narracjach ukraińskich jest podobne doświadczenie historyczne istnienia w sowieckim systemie geopolitycznym społeczeństw polskiego i ukraińskiego. Podobnie, według autorki wydanej w 2005 roku amerykańskiej antologii współczesnych poetów polskich, wskutek upolitycznienia optyki odbioru poety jako sumienia narodu szczególnie mocno w obiegowej opinii środowiska emigracyjnego brzmią jego wiersze *Raport z oblężonego Miasta* oraz *Przesłanie Pana Cogito*[41]. Odnotujmy też czynnik biograficzny Herberta, który po odzyskaniu niepodległości swojej ojczyzny w ciągu wielu lat funkcjonował w niej już nie tylko jako poeta czy moralista, lecz także jako autor wypowiadający się w publicystycznym i politycznym duchu. W owych czasach stopniowo stawał się znany odbiorcom ukraińskim, tak samo skłonnym do wartościowania artystów w kategoriach narodowo-politycznych. Jak twierdzi Ola Hnatiuk, właśnie pod koniec lat 90. ubiegłego wieku w kulturze ukraińskiej „odżyła koncepcja literatury zaangażowanej i wizja pisarza jako wieszcza. […] W ukraińskiej literaturze radzieckiej ten pisarz-wieszcz stał się «inżynierem ludzkich dusz»"[42]. Zupełnie inaczej jest na przykład we włoskim odbiorze Herberta jako charyzmatycznego poety rozważającego zagadnienia uniwersalne i całkowicie pomijającego kontekst historyczny, w którym kreował swoje dzieła.

Wynikiem ponad dwudziestoletniego zaangażowania translatorskiego od lat zafascynowanego dziełami Herberta ukraińskiego tłumacza Andrija Pawłyszyna było pierwsze osobne wydanie w 2008 roku eseistycznej spuścizny polskiego poety w znanej kijowskiej oficynie Duch i Litera. Trzy tomy: *Barbarzyńca w ogrodzie*, *Labirynt nad morzem* i *Martwa natura z wędzidłem* tworzą spójną opowieść „o kraju Europa, którą chyba każdy z nas w sobie nosi", a zarazem jest to próba „dogłębnego egzystencjalnie-historycznego zrozumienia Europy, która przytrafiła się tobie tak, jak przytrafia się los"[43]. Już sam tytuł pierwszego zbioru esejów *Barbarzyńca w ogrodzie* mieści pojęcie ogniskujące, a więc może być symboliczną definicją zasadniczej idei całej twórczości eseistycznej Herberta:

Być wschodnim Europejczykiem oznacza być barbarzyńcą w ogrodzie kultury światowej od urodzenia. Jednocześnie tytuł ten nie jest pozbawiony ironii, ponieważ świadomość własnego barbarzyństwa jest pierwszym krokiem w drodze jego przezwyciężenia. Herbert zrobił tych kroków tak wiele, że ostatecznie pod względem opanowania kulturowych tradycji przeszłości pozostawił daleko w tyle niemal wszystkich poetów drugiej połowy XX wieku[44].

Zauważę, że z trudnościami tłumaczenia esejów napisanych przez poetę, swoim niezwykłym językiem, stylem i rytmem przypominających właśnie wypowiedź poetycką, po raz pierwszy Pawłyszyn zmierzył się nieco wcześniej, bo w 1997 roku; na łamach „Niezależnego czasopisma kulturoznawczego «Ji»" ukazały się przekłady eseju *Łóżko Spinozy* oraz dedykowanego Józefowi Czapskiemu szkicu *Martwa natura z wędzidłem* z książki pod takim samym tytułem, która ujrzała światło dzienne w Polsce kilka lat wcześniej. Poetyckość prozy pisarza, na którą zwracał uwagę tłumacz ukraiński, po dokładnej porównawczej analizie języka poezji z językiem esejów *Il Duomo, Martwa natura z wędzidłem* jedna z jego pierwszych angielskich tłumaczek Bogdana Carpenter tłumaczyła różnym podejściem Herberta do każdego z gatunków – „poezja niosła ciężar odpowiedzialności moralnej, natomiast eseje o sztuce zwalniały autora przed nim, chociaż oczywiście stanowisko etyczne istotnie na nie wpływało"[45].

Na początku lat 2000. esej *Arles* ze zbioru *Barbarzyńca w ogrodzie* był jednym z dwunastu polskich esejów wydanych pod redakcją krytyka literackiego i eseisty Mykoły Riabczuka nakładem kijowskiej „Krytyki". Ola Hnatiuk, rozważając w obszernym wstępie o przyjętych założeniach dokonywania wyboru autorów i tekstów esejów, które bez względu na treść zawsze „samą swoją formą, istotą gatunkową opierają się ideologii totalitarnej"[46], przytacza słuszną uwagę, że właśnie za pośrednictwem tłumaczeń polska

literatura „zdobywa życiowo niezbędne dla niej, jednak siłą oberwane, doświadczenie europejskie"[47]. Z pewnością teza ta ma zastosowanie także wobec sytuacji kultury ukraińskiej, w której tradycja eseistyczna, rozwijająca się w warunkach kolonialnych i totalitarnych, kształtowała się przeważnie w rosyjskim kontekście kulturowym. Antologia *12 polskich esejów* zawierająca nieznane dotąd czytelnikowi ukraińskiemu utwory, jak również tłumaczone wcześniej, jednak właśnie w połączeniu z nowymi nabierające szczególnego sensu, miała częściowo „zrekompensować straty z przeszłości" oraz pomóc w poznawaniu przez Ukraińców „zarówno sąsiedniego (polskiego), jak i własnego (ukraińskiego) doświadczenia kulturowo-historycznego"[48]. Dodam, że dwa fragmenty z niestety nieukończonego zbioru eseistycznego *Król mrówek*, nad którym Herbert pracował przez ostatnie dwadzieścia lat życia i którego polskie wydanie ukazało się już po śmierci artysty, w 2002 roku w przekładzie ukraińskim opublikował Wiktor Dmytruk na łamach pisma „Ji".

Chociaż ze względu na niewielki nakład Pawłyszyn wypowiadał się z pesymizmem o roli trzytomowej edycji esejów Herberta w kulturze ukraińskiej, twierdząc, iż Ukraińcy nadal „pozostają w ramach starych dyskursów dających młodym ludziom całkowicie konserwatywne, przestarzałe, nieaktualne wyobrażenie o przeszłości i teraźniejszości, etyce, estetyce i wielu innych rzeczach"[49], trudno przecenić jej znaczenie jako jednej z tych kilku (razem z *Rodzinną Europą* Miłosza oraz wyraźnie eseistycznymi *Dziennikami* Gombrowicza) pozycji na liście wydanych w połowie lat 2000.

Warto wspomnieć jeszcze o do tej pory ostatnim i znacząco uzupełniającym obraz „ukraińskiego" Herberta wydaniu w 2021 roku przez kijowską oficynę wydawniczą Anetty Antonenko jego debiutanckiego dramatu o uwięzionym Sokratesie *Jaskinia filozofów* w przekładzie Łarysy Andrijewskiej, znanej tłumaczki z polskiego, między innymi prozy Stanisława Lema, Witolda Gombrowicza oraz dramatów Tadeusza Różewicza. Ten utwór „poetycki i filozoficzny, ale też polityczny, bo więzienia w Polsce pełne były wtedy szlachetnych i odważnych ludzi, jak Sokrates niesprawiedliwie skazanych na śmierć"[50], nieprzypadkowo pojawił się w Ukrainie już około dziesięciu lat walczącej przeciwko imperialnym zamiarom Rosji. Niezwykły „intertekstualny splot, umiejętnie stylizowany na antyczny dramat i oparty na aluzjach do klasycznych i chrześcijańskich tekstów Nietzschego, Eliota i Sartre'a"[51], w recepcji ukraińskiej znajduje się wśród dyskursów ważnych dla zrozumienia istoty obecnej wojny rosyjsko-ukraińskiej. Przeczucie wojny między demokratycznymi Atenami a wojowniczą, agresywną Spartą mocno przemawia do doznań ukraińskiego społeczeństwa w styczniu–lutym 2022 roku, a historia egzekucji Sokratesa powinna dziś zostać odczytana jako „ostrzeżenie dla światowych demokracji, zwłaszcza tych zagrożonych przez silnych agresorów z zewnątrz"[52]. Odesłanie do starożytności, szczególnie w esejach pisanych po przerażających wezwaniach (po) wojennych oraz opuszczeniu kraju pozostającego jeszcze przez kilka dziesięcioleci pod presją totalitarną, było dla Herberta kodem pomagającym zachodnioeuropejskim czytelnikom zrozumieć polską rzeczywistość; ukazywał on właściwą dla historii europejskiej walkę między uniwersalnymi demokratycznymi wartościami a dyktaturą.

Tadeusz Różewicz, należący podobnie jak Herbert do „utraconego pokolenia", które przeżyło apokalipsę drugiej wojny światowej, w jednej z rozmów na pytanie: „Kto Pana teraz czyta?" ze smutkiem odpowiedział: „Nikt. Jestem znany. Moje utwory są wydawane, ale młode pokolenie czyta coś zupełnie innego. Jestem dinozaurem we własnym kraju"[53]. Po upadku komunizmu w krajach bloku wschodniego popularność takich twórców została potraktowana tak samo jak działaczy opozycyjnych – szybko o nich zapomniano, zniknęło bowiem zapotrzebowanie społeczne na dysydentów i bohaterów walczących z reżimem, na ezopowy język i wiersze niosące ukryte sensy czy historyczne aluzje. „Poeta-dysydent w warunkach wolności – jak celnie charakteryzował sytuację w kulturze niepodległej Ukrainy (czy też Polski?) należący do młodszego tzw. «pokolenia wolności» Andrij Lubka – czuł się tak samo niepotrzebny społeczeństwu jak żołnierz po wojnie. Bohaterowie rodzą się w powstaniach i rewolucjach, natomiast w zwykłe dni są nikomu niepotrzebni"[54]. Herbert, „zawsze ostrożny wobec patosu i tendencyjności (z wyjątkiem kilku utworów, jak *Przesłanie Pana Cogito* czy *Raport z oblężonego Miasta*), nieufny wobec moralizatorów, którzy rzekomo zdołali posiąść monopol na tłumaczenie świata i wyznaczanie człowiekowi miejsca w jego warunkach"[55], nigdy chyba nie pragnął być w skali narodowej czy nawet światowej monumentalny ani monumentalizowany. Właśnie w połowie lat 20. XXI wieku został na nowo odkryty jako poeta-filozof, głęboki intelektualista i światowej klasy wyrafinowany eseista przez generację młodych ludzi, którzy nie pamiętali komunizmu ani stanu wojennego, a zatem nie uważali jego wierszy za polityczne. Może więc właśnie pod takim niekrytycznym kątem warto tłumaczyć szczere zdziwienie autorki jednego z ukraińskich artykułów prasowych po lekturze ukraińskiej edycji esejów Herberta:

> Dlaczego nasz kraj był wcześniej pozbawiony możliwości zapoznania się z nimi? Przecież w żaden sposób nie nawiązują one do polityki, kwestii społecznych czy ustroju państwa. Zamiast tego ich tematem dominującym jest klarowny podziw dla kulturowego dziedzictwa cywilizacji, tych słynnych zachowanych w Europie zabytków[56].

Jak starałam się pokazać, w ciągu trzydziestu lat Herbert zdobywa popularność wśród Ukraińców i stopniowo daje się poznać jako twórca tekstów poetyckich, prozatorskich oraz dramatycznych. Ważną rolę w promowaniu jego twórczości odegrały czołowe periodyki oraz antologie (często dwujęzyczne) zawierające pierwsze ukraińskie tłumaczenia, w tym także tych utworów, które pod presją

cenzury komunistycznej nie ukazały się przed 1991 rokiem. Zamierzeniem redaktorów tych tomów było przedstawienie reprezentatywnego obrazu polskiej literatury, i pod takim względem wybierano też wiersze Herberta. Jednocześnie opublikowane przekłady odzwierciedlały własne fascynacje i preferencje Stanisława Szewczenki, Dmytra Pawłyczki, Wołodymyra Hucałenki, Wasyla Machny, Wiktora Dmytruka czy Wałerija Butewycza, którzy, będąc nie tylko zwolennikami odmiennych podejść oraz strategii translatorskich, ale w większości też poetami, doprowadzili do możliwości „uchwycenia" specyfiki indywidualnego nastawienia twórczego wobec różnych tekstów polskiego literata. Również tłumaczom, a także kijowskiemu poloniście Rostysławowi Radyszewskiemu zawdzięczamy pierwsze sylwetki i analizy krytyczne, a próby syntezy jego warsztatu – polskim literaturoznawcom (Bogusławowi Bakule, Mariuszowi Olbromskiemu) w ich obszernych wstępach do ukraińskich edycji. Za moment kluczowy należy uznać rok 1996, po którym pojawiały się kolejne osobne wydania poetyckiego i prozatorskiego dorobku Herberta w wyniku decyzji nie jednej, lecz kilku oficyn ze Lwowa, Kijowa i Tarnopola, plasujących się w krajowej czołówce. Próby przybliżania twórczości i postaci Herberta ukraińskim czytelnikom podejmowano w ramach różnych szeroko zakrojonych przedsięwzięć kulturalnych odbywających się głównie we Lwowie.

Jednak mimo obecności dzieł Herberta w postaci sporej liczby przekładów poza moim artykułem z 2010 roku, w którym nakreśliłam podstawową „konfigurację" rozpowszechniania i dynamizacji przyswajania dorobku polskiego literata w ciągu pierwszych dwudziestu lat po zdobyciu przez Ukrainę niepodległości, oraz referatem Andrija Pawłyszyna wygłoszonym na sesji naukowej podczas *Herbertiady* w ramach Dialogu Dwóch Kultur w 2018 roku, gdzie te kwestie zostały fragmentarycznie omówione, nie nastąpiła żadna poważniejsza dyskusja na temat procesu i swoistych cech ukraińskiego odbioru Herberta. Tematyka dopiero od niedawna pojawiających się w Ukrainie artykułów naukowych o jego twórczości, która, jak trafnie zauważył Adam Zagajewski, „dziwnie jest odporna na krytyczne dociekania; a zwłaszcza opiera się próbie znalezienia w niej jednego centralnego punktu"[57], obejmuje szeroki zakres zagadnień. Na przykład w ponad dziesięciu publikacjach chyba najbardziej aktywna ukraińska herbertoznawczyni Rusłana Mańko rozważa kwestię ukazania we wczesnych tomikach poetyckich przestrzeni miłości, a w zbiorach późniejszych metafizyki śmierci, roli tradycji i nurtów filozoficznych (fenomenologii). Osobny kierunek opracowania naukowego badaczki stanowią filozoficzno-poetycki dialog Herberta z filozofem stoikiem Henrykiem Elzenbergiem oraz relacje pomiędzy jego poezją a malarstwem holenderskiego „złotego wieku", modernizmem i suprematyzmem Kazimierza Malewicza.

Mariusz Olbromski w przedmowie do ukraińskiej edycji wierszy poety słusznie podkreślał: „z pozoru proste, nigdy nie są jednak dookreślone do końca. Są zaledwie naszkicowaną drogą do własnych poszukiwań i odkryć odbiorcy. […] Można chyba powiedzieć, że w jakimś sensie każdy czytelnik ma «swego Herberta»"[58]. Już prawie od trzydziestu lat na pewno mają „swego" Herberta także Ukraińcy; dzięki tłumaczom i interpretatorom zachował on te czasami trudno uchwytne, jednak podstawowe dla zrozumienia jego wyraźnie wykrystalizowanych koncepcji światopoglądowych kategorie – „wydziedziczenie, ironia, wartości, a także tradycja jako fundament aksjologicznego życia jednostki"[59]. Co istotne, z biegiem czasu w ukraińskim kręgu kulturowym nadal dostrzegano odkrywczą aktualność jego dzieł, kryjącą się w intelektualnej odwadze Herberta i pozwalającą „obrazowi wyjałowienia moralnego i zagubienia współczesnego człowieka w parabolach lirycznych przeciwstawiać etyczny kodeks bohaterów śródziemnomorskiej kultury, cywilizację «obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów» (*Pan Cogito*)"[60], wraz z delikatnie skrywaną za wieloma kreacjami bogatą uczuciowością.

Przypisy

1 Поліщук Ярослав, *Українська література XX століття: ретроспективний погляд*, „Studia Ukrainica Posnaniensia" 2021, nr IX/2, s. 166. Tu i dalej tłumaczenia z ukraińskiego języka na język polski moje – O.N.

2 Tamże, s. 166.

3 Прохасько Юрій, *Без Куроня, без Мілоша*, „Критика" 2004, № 9–10 (83–84), с. 46.

4 Гнатюк Оля, *Прощання з імперією. Українські дискусії про ідентичність*, пер. з пол. Андрій Бондар, заг. ред. Марта Боянівська, Критика, Київ 2005, с. 135.

5 Olbromski Mariusz, *Poeta wierności. Przedmowa*, [w:] Збігнєв Герберт, *Вибрані поезії*, пер. з пол. Віктор Дмитрук, Каменяр, Львів 2001, с. 6.

6 Павлишин Андрій, *Польща, у якій жив Герберт, не потребувала таких людей як він*, „Агенція інформації та аналітики «Гал-інфо»" 2009, вересень 24. http://news.lvivport.com/content/view/6551/30/.

7 Сосновська Данута, *Кінець пафосу. Кінець вартостей (На матеріалі новітньої української літератури)*, пер. з пол. Анатолій Єрема, „Сучасність" 1995, № 6, с. 145.

8 *Антологія польської поезії*: в 2 т., редкол. Микола Бажан, Олександра Бандура, Григорій Вервес, упор. Юлія Булаховська, ред. та прим. Дмитро Павличко, Дніпро, Київ 1979.

9 Івашкевич Ярослав, *Вступне слово*, [в:] *Антологія польської поезії*: в 2 т., редкол.: Микола Бажан, Олександра Бандура, Григорій Вервес, упор. Юлія Булаховська, ред. та прим. Дмитро Павличко, Дніпро, Київ 1979, с. 6.

10 *Гербертове випромінення*, розм. Валерій Бутевич і Юрій Андрухович, „Zbruč" 2017, березень 8. https://zbruc.eu/node/63222.

11 Smaszcz Waldemar, *Spotkania w wierszu*, [w:] *Dlatego że są. Antologia współczesnej poezji polskiej = Тому що вони сущі. Антологія сучасної польської поезії*, пер. з пол. Станіслав Шевченко, Каменяр, Львів 1996, s. 16.

12 Вахніна Лариса, *Нова антологія польської поезії*, „Всесвіт" 1997, № 5/6, с. 179–180.
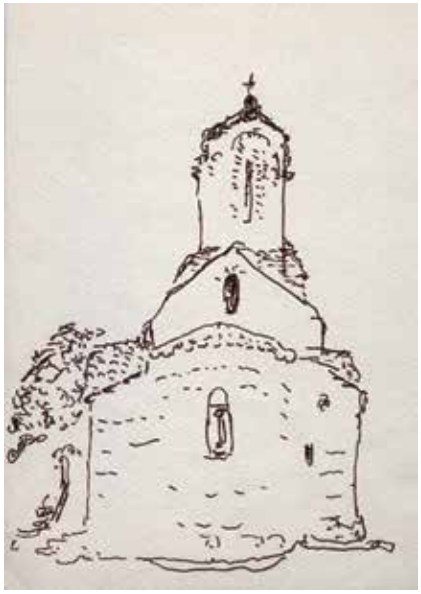
[13] Лавринович Лілія, *Вікові координати життєвого світу особистості в поетичній філософії Збігнєва Герберта*, „Волинь філологічна: текст і контекст" 2019, № 27. с. 92.
[14] Tamże, с. 95.
[15] Павличко Дмитро, *Передмова*, [в:] *Дзвони зимою: Антологія польської поезії*, пер. з пол., передм. та довідки про авторів Дмитро Павличко, Основи, Київ 2000, с. 5.
[16] Tamże, с. 6.
[17] Павлишин Андрій, *Збігнєв Герберт як символ львівського мультикультуралізму*, „Lwowskie Spotkania" 2004. https://lwow.home.pl/spotkania/herbert/herbert-ukr.html.
[18] *50 польських поетів. Антологія польської поезії*, пер. з пол. Дмитра Павличка, Основи, Київ, 2001, с. 385.
[19] Tamże.
[20] Дмитрук Віктор, *Збігнєв Герберт в українських перекладах*, „Незалежний культурологічний часопис «Ї»", липень 27, 2000. http://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm.
[21] Радишевський Ростислав, *П'ять століть польської поезії*, [в:] *Dźwięki polskiej lutni = Передзвони польської лютні*, пер. з пол. Володимира Гуцаленка, Варта, Київ 2001, с. 37.
[22] Tamże, с. 35.
[23] Махно Василь, *Самотність найбільше благо людини, котра хоче зберегти себе*, інтерв'ю вела Людмила Попович, „Проект «Растко»: Електронна бібліотека україно-сербських культурних зв'язків" 2003, березень 4. https://www.rastko.rs/rastko-ukr/umetnost/knjizevnost/studije/vmahno-intervju_ukr.html.
[24] Дмитрук Віктор, *Збігнєв Герберт в українських перекладах*…, dz. cyt., http://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm.
[25] Бельченко Наталка, *Василь Махно. Поет, океан і риба*, „ШО" 2020, лютий 14. https://shoizdat.com/vasil-makhno-poet-okean-i-riba/.
[26] Павлишин Андрій, *Збігнєв Герберт як символ…*, dz. cyt., https://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm.
[27] Pawłyszyn Andrij, *Zbigniew Herbert – lęk na bezwład myślowy*, „Lwowskie Spotkania" 2004, październik, s. 7.
[28] Лук'яненко Олександра, *Поетичні образи Збігнєва Герберта*, „Проблеми слов'янознавства" 2001, т. 52, с. 136.
[29] Tamże, с. 139.
[30] Tamże, с. 140.
[31] Сняданко Наталка, *Герберт знову в моді*, „Львівська газета" 2007, липень 13, № 119.
[32] Чорновіл Ірина, *Cogito ergo sum: Збігнєв Герберт*, „Львівська газета" 2006, листопад 03, № 30.
[33] Olbromski Mariusz, *Poeta wierności*…, dz. cyt., с. 17.
[34] Tamże, с. 18.
[35] Сливинський Остап, *Герберт, що дивиться на вежу катедри*, „Критика" 2014, № 11–12 (253–254), с. 36–39.
[36] *Гербертове випромінення*…, dz. cyt., https://zbruc.eu/node/63222.
[37] Павлишин Андрій, *Збігнєв Герберт як символ…*, dz. cyt., https://www.ji-magazine.lviv.ua/seminary/2000/sem27-07.htm.
[38] Стефановська Лідія, *Подорожі Пана Кота*, „Критика" 2010, № 7–8 (153–154), с. 38.
[39] Opacka-Walasek Danuta, *…pozostać wiernym niepewnej jasności. Wybrane problemy poezji Zbigniewa Herberta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996, s. 7.
[40] Стефановська Лідія, *Подорожі Пана Кота…*, dz. cyt., с. 38.
[41] Urbankowski Bohdan, *Poezja wyższa od Nobla*, „Gazeta Polska" 2008, kwiecień 30.
[42] Гнатюк Оля, *Прощання з імперією…*, dz. cyt., с. 278.
[43] Москалець Костянтин, *Сполохи: літ. критика та есеїстика*, Піраміда, Львів 2014, с. 57.
[44] Бойченко Олександр, *Збігнєв Герберт: «сила смаку»*, „Дух і Літера" 2013, nr 22, с. 326.
[45] Москалець Костянтин, *Сполохи…*, dz. cyt., с. 59.
[46] Гнатюк Оля, *Межі і безмежжя літератури*, [в:] *12 польських есеїв*, упор. Оля Гнатюк, Критика, Київ 2001, с. 8.
[47] Tamże.
[48] Tamże, с. 15.
[49] Чугаєва Ірина, *«Прометеївська робота» Андрія Павлишина*, „Високий вал" 2008, 15 листопад.
[50] Kopciński Jacek, *Solidarność według Herberta. Ciężar postaci dramatycznej*, [w:] *Nagła wyspa: studia i szkice o pisarstwie Zbigniewa Herberta*, red. Paweł Próchniak, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", Lublin 2015, s. 48.
[51] Герберт Збігнєв, *Печера філософів*, пер. з пол. Лариса Андрієвська, Видавництво Анетти Антоненко, Львів 2023.
[52] Бондарева Олена, *Дискурс війни у відкритій антології сучасної драматургії „Колекція театральна" Видавництва Анетти Антоненко*, „Мова та культура у просторі новітніх технологій: проблеми сучасної комунікації: матеріали VI Міжнародної наукової конференції", Талком, Київ 2023, с. 18.
[53] Alvarez Alfred, *Nie walczysz, to umierasz*, przeł. Adam Szostkiewicz, „Kontrapunkt. Magazyn kulturalny Tygodnika Powszechnego" 1999, nr 1–2, s. 1.
[54] Любка Андрій, *Послуга ката: історія Збігнєва Герберта*, „Uainfo.org. Правда з блогів" 2018, листопад 30. https://uainfo.org/blognews/1543592515-posluga-kata-istoriya-zbigneva-gerberta.html.
[55] Opacka-Walasek Danuta, *…pozostać wiernym niepewnej jasności. Wybrane problemy*…, dz. cyt., с. 13.
[56] Голуб Олена, *Культурологічні мандри*, „День" 2009, квітень 10, № 62.
[57] Zagajewski Adam, *Początek wspominania*, „Zeszyty Literackie" 1999, nr 68. https://fundacjaherberta.com/zbigniew-herbert/zycie/wspomnienia-rodziny-i-przyjaciol-o-herbercie/adam-zagajewski/.
[58] Olbromski Mariusz, *Poeta wierności*…, dz. cyt., с. 15.
[59] Стефановська Лідія, *Подорожі Пана Кота…*, dz. cyt., с. 38.
[60] Tamże.